

Kieniewicz, Stefan

"Polin. A Journal of Polish-Jewish Studies, t. 1", Oxford 1986 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 78/3, 567-569

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„Polin”. *A Journal of Polish-Jewish Studies* t. 1, Basil Blackwell, Oxford 1986, s. XII, 422.

We wrześniu 1984 r. odbyła się w Oksfordzie sesja naukowa poświęcona historii Żydów w Polsce. Wygłoszone lub nadesłane na nią referaty uczonych żydowskich, polskich i zachodnioeuropejskich zostały opublikowane w tomie zbiorowym pt. „The Jews in Poland”, pod redakcją C. Abramskiego, M. Jachimczyka i A. Polonskiego. Na konferencji tej zapadło postanowienie założenia czasopisma naukowego, poświęconego tejże tematyce. Organizatorzy zdawali sobie sprawę, że w świecie aż nad miarę przesyconym czasopismami ich przedsięwzięcie może ktoś nazwać szalonym. A jednak uznali, że dzieje Żydów w Polsce stanowią temat ważny nie tylko dla wchodzących w grę obu narodów, ale i dla Europy. Oraz że jest to temat traktowany na rozmaity sposób w różnych krajach, bez pożądanej konfrontacji poglądów. Nowy organ, ulokowany na gruncie brytyjskim, stać się więc ma platformą wymiany doświadczeń i poglądów między historykami żydowskimi i polskimi, na sprawy obchodzące ich wspólnie.

Patronować ma przedsięwzięciu powołany *ad hoc* Instytut Studiów Polsko-Żydowskich w Oksfordzie. Redaktorem został prof. Anthony Polonsky, wśród zastępców figurują m.in. Władysław Bartoszewski i Steven J. Zipperstein. W radzie redakcyjnej znalazło się pięć osób z Polski, sześć z Izraela, dwie z Ameryki Północnej. Liczniejszemu jeszcze, też międzynarodowemu „komitetowi doradczemu” przewodniczy prof. Joseph Lichten z Rzymu. Honorowymi prezesami tego ostatniego komitetu są Salo W. Baron oraz Czesław Miłosz.

Nazwa nowego czasopisma: „Polin” oznacza Polskę w języku hebrajskim. Ma to być rocznik, a pierwszy jego tom ukazał się w końcu 1986 r. Zawiera on 15 rozpraw, jedno wydawnictwo dokumentów, jeden wywiad i dwa „dialogi”, cztery „eseje bibliograficzne” oraz 33 recenzje. Autorów jest czterdziestu, z tym ośmiu pracujących stale w Izraelu, ośmiu w Polsce, dwudziestu czterech w różnych krajach Europy i Ameryki. Liczebnie przeważają historycy — Żydzi, lub żydowskiego pochodzenia.

Fachowemu czytelnikowi polskiemu należy się informacja o samym przedsięwzięciu i nadanym mu w pierwszym tomie profilu. Jeden tylko artykuł sięga wczesnego średnio-wieczna: P. Wexler (Tel-Aviv) usiłuje posłużyć się źródłami lingwistycznymi dla doszukania się w Słowiańszczyźnie „preaszkenazyjskiego” osadnictwa żydowskiego (sprzed XIII w.). Rozpatruje w tym celu zapożyczenia greckie, irańskie, turkские i słowiańskie w słownictwie i wymowie języka hebrajskiego i jidysz na ziemiach słowiańskich. Przypisy i bibliografia zajmują tyleż miejsca co tekst owej niewielkiej rozprawy, niefachowcowi imponuje zatem erudycja autora.

Cztery następne tytuły odnoszą się do wieków XVI—XVIII. M. J. Rosman (Bar Ilan) wywodzi na podstawie hebrajskich źródeł, że Żydzi w Rzplitej, mimo przyznanych im przywilejów, pomyślności interesów oraz rozkwitu kultury, podświadomie czuli się zagrożeni; ich egzystencja zbiorowa wymagała nieustannego lawirowania pomiędzy królem, magnatami, Kościołem, szlachtą i mieszczaństwem. Podobny wątek w tonie nieco bardziej optymistycznym, snuje G. D. Hundert (Montreal), charakteryzujący „Jewish experience in Poland”. J. Goldberg (do niedawna Łódź, obecnie Jerozolima) omawia lepiej nam znaną kwestię: polskie Oświecenie wobec sprawy żydowskiej; zna oczywiście naszą literaturę, chociaż nieco krytyczniej od nas formułuje wnioski. Bardzo mi się spodobał esej D. Biale (Berkeley), pt. „Eros i Oświecenie”: jak maskilowie XVIII w. wyłamywali się spod narzuconego im zwyczajem wczesnego małżeństwa.

Sześć rozpraw jest XIX-wiecznych, w tym trzy dotyczą powstania styczniowego. M. Opalska (Carleton University) traktuje o ówczesnym zbliżeniu polsko-żydowskim

„z polskiej perspektywy”; lecz przyglądając się żydowskim sylwetkom w polskiej literaturze pięknej następnego dziesięciolecia, dochodzi do przekonania, że filosemityzm nie był wśród inteligencji polskiej zjawiskiem powszednim, ani trwałym. Bardzo zabrakło mi w niniejszej analizie utworów Konopnickiej. Interesujący przyczynek J. Bartela (Jeruzolima) tyczy się pewnej sensacyjnej powieści wydanej w Wiedniu w 1865 r. pt. „Die Juden in Warschau zur Zeit der letzten Bewegung”. Autorem był niejaki Leo Härzberg-Fränkell. W ciągu kilku lat rzecz ukazała się też w adaptacjach: hebrajskiej, rosyjskiej i jidysz. Bartel porównuje te cztery kolejne wersje objaśniając, dlaczego stopniowo zaostrzały się w nich akcenty antypolskie. J. D. Klier (Hayes, Kansas) zastanawia się nad tezą akceptowaną w żydowskiej historiografii, że antypolskie represje po 1863 r. pośrednio pogorszyły też sytuację Żydów pod panowaniem rosyjskim. Klier polemizuje z tą tezą: represje antypolskie nie uderzały w Żydów i nie zaszkodziły im, późniejszy kryzys 1881 r. miał odmienne źródła.

Następne trzy rozprawy należą do najciekawszych w tym tomie. M. Mishkinsky (Tel-Aviv) zastanawia się nad postawą pierwszych polskich socjalistów wobec kwestii żydowskiej. Obrabiał w tym celu krótki okres 1887—1892, za przedmiot analizy biorąc „Pobudkę”, organ „Gminy Narodowo-Socjalistycznej” w Paryżu. Artykuły „Pobudki” na tematy żydowskie, pióra Stanisława Barańskiego, oczywiście nie zadowolily autora, który przy okazji przypomniał, że słynnemu „buntowi łódzkiemu” 1892 r. towarzyszył... pogrom antyżydowski. Alina Cała (ŻIH Warszawa) daje własną interpretację losów asymilacji Żydów w Królestwie w latach 1864—1897. Interpretację dramatyczną, zważywszy opadnięcie tego w jakimś momencie dość znaczącego nurtu. Autorka dosyć subtelnie rozkłada akcenty, ale polski czytelnik wychwytyje głównie oskarżenia pod adresem strony polskiej. W konkluzji autorka stwierdza, że nie rozwiązany problem żydowski pozostał integralną częścią „polskiego kompleksu”. (Artykuł ten ukazał się też po polsku w „Znaku”). Ostatnia w tej serii rozprawa R. M. Seltzera (New York) zajmuje się stosunkiem Szymona Dubnowa do chasydyzmu. Jak łatwo pojąć „oświeceni” Żydzi przełomu XVIII i XIX w. odwracali się od chasydyzmu, widząc w nim groźny przejaw ciemnoty i wstecznicstwa. Dubnow pierwszy w rosyjskim czasopiśmie „Woschod” (1888—1893) podjął apologię chasydów i ich proroka, Beszta. Zdaniem Seltzera, Dubnow znalazł się pod wpływem Renana: interpretacja Chrystusa dała punkt wyjścia do idealizacji Beszta. Interesujący pogląd — tyle, że luźno związany ze sprawami polskimi.

Okres następny otwiera w naszym tomie referat J. Tomaszewskiego (UW) o „niektórych metodologicznych problemach studium historii Żydów w Polsce międzywojennej”. Referat ten uprzednio wygłoszony był w Jeruzolimie. Mamy tu garść refleksji nad niebezpiecznym dla historyka sugestionowaniem się jednym tylko typem licznie występujących źródeł. Mówiąc skrótowo: informacje o złym traktowaniu, o trudnym położeniu Żydów pojawiają się w źródłach częściej, aniżeli dane o ich codziennym, spokojnym bytowaniu. Ten argument polski czytelnik dostrzeże; nowością będzie dla niego następna pozycja C. Shmeruka (Jeruzolima): stosunki polsko-żydowskie w oświetleniu powieści jidysz lat międzywojennych. Autor przykładowo cytuje ich parę dziesiątków — literacko, jak się wydaje, rozmaitej wartości. Dość ciekawe, że w prozie tej pojawiają się liczne wstawki w języku polskim (zrozumiałym dla czytelników), zwłaszcza przy charakterystyce Polaków, lub przytaczanych odezvaniach. Przesłanie literatury tej jest jednoznaczne: Polacy odnosili się do Żydów niezyczliwie. Właściwym *pendant* do tego artykułu jest esej J. Błońskiego (UJ) „Czy istnieje żydowska szkoła w literaturze polskiej?” Cytowani są tu: R. Brandstaetter, K. Brandys, P. Hertz, A. Rudnicki, A. Sandauer, W. Słobodnik, J. Strykowski, J. Tuwim. Cechę wyróżniającą owej literatury stanowiłaby krytyczna analiza problemów „polskiego intelektualisty żydowskiego pochodzenia, albo też mówiącego po polsku intelektualisty żydowskiego”. Najciekawsze w tym tekście zdają mi się rozważania o drodze żydowskiego inteligenta w Polsce do komunizmu, związanych z tym nadziejami i rozczarowaniami.

Lata II wojny reprezentuje w dziale rozpraw jeden tylko tekst J. Garlińskiego

(Londyn). Jest to zwięzłe zestawienie faktów dotyczących się konspiracji w obozie oświęcimskim. Redakcja „Polin” uznała za wskazane zamieszczenie tej informacji w związku ze znanym filmem „Shoah”, w którym sprawa podziemia w KZ Auschwitz uległa zniekształceniu.

W następnym dziale dokumentów J. Tomaszewski publikuje w tłumaczeniu z polskiego trzy ważne teksty, wydobyte z Archiwum Akt Nowych. Dotyczą one głośniejszego czasu (i dosyć paskudnej) sprawy rozstrzelania przez polskie dowództwo 34 Żydów w Pińsku, 5 kwietnia 1919 r. Z dokumentów ówczesnego śledztwa i z komentarza wydawcy zdaje się wynikać, że ów akt samowoli spowodowała bezprzedmiotowa panika niekompetentnego, dowodzącego w Pińsku majora.

Po tej pozycji idzie znany czytelnikom polskim *interview* Ewy Czarneckiej z Czesławem Miłoszem, na temat tłumaczenia Biblii. Po niej dwa teksty określone wspólną nazwą „dialogu”, chociaż są to wypowiedzi rozbieżne: R. F. Scharfa z Krakowa (dziś RFN) o dzisiejszym stosunku Żydów do Polski, oraz W. Bartoszewskiego o stosunku Polaków do Żydów, wczoraj i dziś. Scharf przytacza m.in. raport kuriera Jana Karskiego, złożony rządowi polskiemu w Angers w lutym 1940 r. Była w raporcie tym wzmianka (zatajona przez rząd), że Polacy w GG są owszem radzi z uciemienia Żydów przez okupanta. Konkluzja Scharfa brzmi: Żydzi czują się skrzywdzeni przez Polskę, a jest to między innymi „uraz nieodwzajemnionej miłości”. Polacy winni uznać i zrozumieć ten stan rzeczy. Rozważania Bartoszewskiego idą własnym torem. Wywodzi on, że wojowniczy antysemityzm przed wojną i po wojnie był zjawiskiem marginalnym, że odcinała się oden zarówno lewica, jak i bardziej wartościowe elementy wśród katolików; że społeczeństwo polskie w GG nie było w stanie ratować Żydów; że opinia publiczna w Polsce poddaje dziś rachunkowi sumienia dawny swój do nich stosunek. Co się zaś tyczy postawy w obliczu zagłady Żydów jedyni ludzie, którzy nie zawiedli — pisze Bartoszewski — i stanęli na wysokości zadania, to ci, którzy dokonali ostatecznego wyboru i zginęli ratując swych bliźnich. Nikt żyjący nie może powiedzieć tego o sobie. Nikt żyjący nie może, z politycznych czy polemicznych racji, domagać się tego od innych.

W drugiej połowie tomu zaczyna więc brać górę problematyka XX wieku. A. Chojnowski (UW) daje zwięzły przegląd problematyki żydowskiej w najnowszych publikacjach krajowych, dotyczących się Polski międzywojennej. D. Engel (Tel-Aviv) omawia stan badań nad problemem zaniechania ratunku dla Żydów pod władzą Hitlera, przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. W. Bartoszewski recenzuje pięć niedawno wydanych świadectw polskich Żydów z czasu ostatniej wojny. S. J. Zipperstein (Oxford) prezentuje interesującą, jak się wydaje, książkę „Against the Apocalypse. Response to catastrophe in modern Jewish culture”. (Autor Dawid G. Roskier z Harvardu). We właściwym dziale recenzji osiem książek dotyczy czasów przedrozbiorowych, sześć — wieku XIX, pięć — lat międzywojennych, czternaście — drugiej wojny światowej. W większości są to prace autorów żydowskich, lub żydowskiego pochodzenia. Z polskich omówione zostały książki J. Tomaszewskiego i W. Bartoszewskiego, a także zeszyt „Znaku” poświęcony Żydom. Wśród recenzentów spotykamy raz jeszcze nazwiska Bartoszewskiego, Błońskiego, Tomaszewskiego, a także J. Holzera, J. Lewandowskiego i Z. Wójcika. Niektóre z tych recenzji są ostro krytyczne.

Ogólne wrażenie ze studium niniejszego pierwszego rocznika jest takie: wydawnictwo to ogromnie potrzebne, zasługuje na szersze poparcie, zwłaszcza w Polsce, jako że polscy badacze właśnie mieć będą zeń główny pożytek. Dotąd bowiem, ze zrozumiałych względów, przewagę mają w „Polin” historycy żydowscy, znający się lepiej na źródłach i na tematyce. I stąd też bierze się ton zebranych tutaj tekstów: może nie górujący, ale wyczuwalny — rekryminacji ze strony żydowskiej, usprawiedliwień ze strony polskiej. Ufać trzeba, że rozszerzenie i pogłębienie współpracy z tym wydawnictwem umocni jego tendencję, stosowną w naukowych przedsięwzięciach: dociekanie przebiegu zjawisk, objaśnianie zjawisk, *sine ira et studio*.

Stefan Kieniewicz